

№ 191.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Piotra z Alk.
 Sr. św. Ireny P. M.
 Czw. św. Urszuli P. M.
 Piąt. św. Kordulii P.
 Sob. św. Seweryna B. W.
 Niedz. św. Jana Kantego.
 Pon. św. Kryspina M.

Wschód słońca: godz. 6 m. 33
 Zachód słońca: godz. 4 m. 56
 Długość dnia: godz. 10 m. 23

Cena prapnumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
 Półrocznie „ 3 „ —
 Kwartalnie „ 1 „ 50
 Miesięcznie „ - „ 50
 Odnoszenie 10 k. m.
 Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
 Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Wtorek, dnia 19 Października 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minke;
 w Zgierzu, w aptece p. Patkaj; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1½ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petiłow. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyi uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Ządajcie

KONIAK SZUSTOWA

wszędzie.

1862-34

Teatr „Apollo“ ————— Teatr „Apollo“

THE PHENOMEN

Dziś o godzinie 6-ej po południu uroczyste otwarcie.

UWAGA!

Wcześniejsza sprzedaż biletów od godziny 11-ej przed południem w kasie teatru.

Przegląd całego świata, ludzi i zwierząt.

Codziennie przedstawienia.

Wieczorowe punktualnie o godzinie 8 i pół.
 Popołudniowe o godz. 6-ej. W niedziele i święta o godz. 3½ po poł., 6-ej po poł. i 8½ wiecz.

Dramaty, komedye, opery i operetki.

Ceny miejsc od 20 kop. — Dla młodzieży szkolnej i dla dzieci na przedstawienia dzienne bilety po cenach znizonych od 12 kop.

ŻYWE OBRAZY, dające całkowite złudzenie prawdy dla oka i ucha.

2259—1



Saga

Dostać można wszędzie!

KALODONT

NIEZBĘDNY

KREM DO ZĘBÓW

(Wiedeń, 3-go czerwca 1887 r. i Paryż 3-go kwietnia 1890 r.)

Przy użyciu zęby pozostają czyste, białe i zdrowe.

Zapisy na

Lekeye Tańca

do organizującego się **kółka młodzieży szkół polskich** przyjmuje

Cegielniana 56.

Witold Lipiński

Członek Francuskiej Akademii Profesorów Tańca w Paryżu.

2265-1

Język krajowy niemiecki.

«Niebezpieczeństwo czeskie» rośnie w fantazyjny niemiecki do potwornych rozmiarów. Dziś widzą oni wdzierających się Czechów już nie tylko w Dolnej Austrii, gdzie oni rzeczywiście istnieją, ale także w Austrii powyżej Anizy, a nawet w Solnogradzie i dalekiej zie-

mi przedarulańskiej. We wszystkich tych krajach zbroił się naród niemiecki, by odeprzeć atak słowiański...

Rząd jednak ochłodził patryotyczne uniesienia panów Kolisków i Aksmannów, wskazawszy, że ustawy zasadnicze nie pozwalają na zadekretowanie w Dolnej Austrii, iż mieszkają tam wyłącznie Niemcy, a 450,000 Czechów—to tylko sezonowi robotnicy. Mimo krzyku i oburzenia ustąpił Niemcy przeto od tak zw. «lex Aksmann», ulegając z konieczności prawom zasadniczym.

Wicemarszałek sejmu czeskiego, „postępowy“ poseł Urban wynalazł jednak sposób zabezpieczenia niemieckości we wspomnianych czterech krajach i to w granicy ustaw zasadniczych. A mianowicie projekt jego tworzy ustawową definicyę «języka krajowego», o którym wspominają ustawy zasadnicze. Paragraf pierwszy tej «lex Urban» brzmi więc: „Językiem krajowym kraju (np. D. Austrii, G. Austrii, Solnogradu i Vorarlbergu) jest język niemiecki“. W dalszych paragrafach zaznaczonem jest, że językiem urzędowym tak wewnętrznym jak i zewnętrznym wszystkich urzędów, władz, zakładów i organów podległych sejmowi jest wyłącznie język niemiecki. Nie ma tu więc przepisu, że językiem wykładowym w szkołach jest niemieczyzna. Taki przepis sprzeciwia się bowiem ustawom. Ale szkoła jest przecież «zakładem, podlegającym sejmowi», a więc i jej językiem w służbie wewnętrznej musi być w myśl «lex Urban»—tylko język Schillera i Goethego.

Projekt Urbana stawia nadto jako warunek do uzyskania urzędów—narodowość niemiecką. Również subwencye mogą od kraju otrzymywać tylko korporacye, posługujące się w urzędowaniu językiem niemieckim.

Projekt Urbana stawia nadto jako warunek do uzyskania urzędów—narodowość niemiecką. Również subwencye mogą od kraju otrzymywać tylko korporacye, posługujące się w urzędowaniu językiem niemieckim.

Czy ta «lex Urban» nie przekracza jednak ustaw konstytucyjnych? Czy ona nie krzywdzi drugiej istniejącej faktycznie w Dolnej Austrii narodowości, to jest Czechów? Czy nawet gdyby ustawy zasadnicze pozwalały na takie ustawowe wyrzucenie Czechów z Dolnej Austrii, sankcjonowanie «lex Urban» byłoby dla pokoju w Austrii pożądane?

Odnosnie do Górnej Austrii, Solnogradu i Ziemi Przedarulańskiej ustawa ta byłaby bez znaczenia praktycznego. We wszystkich tych trzech krajach nie naliczyłby nikt ani tysiąca Czechów. Ale w Dolnej Austrii czeski mieszkają masowo, posiadają w Wiedniu szkoły prywatne, 10 banków oszczędnościowych, wielką filię „Zivnostenska Banka“, kilka Narodnich domów, dwa dzienniki czeskie, stowarzyszenia gimnastyczne, kulturalne, ekonomiczne i t. d. W samym Wiedniu żyje ich około 300 tysięcy, a liczba ta rośnie ciągle i rośnie. Odebrać im prawa i skazać na partyasów politycznych—to znaczy wypowiedzieć wojnę całej słowiańszczyźnie w Austrii. Choćby konstytucya pozwalała na takie ustawy, jak «lex Urban», to w Dolnej Austrii nie pozwalała na nią

uczucie sprawiedliwości i interes państwowy. Nie leży bowiem w interesie państwa doprowadzać walkę czesko-niemiecką do wybuchów rozpaczy. Rozpacz jest złym doradcą. Dynastia habsburska zrobiła wiele w ostatnich latach 30, by Czechów przyciągnąć do siebie. Nie będzie ich chyba teraz odpychać. Wyrzuceni z Wiednia, ciężyż oni będą gdzieindziej, do innej dynastii...

Polacy nie mogliby chyba także znieść cierpliwie sankcjonowania «lex Urban» choćby wszyscy prawnicy świata orzekli, że nie narusza ono konstytucyi. Podobno i ustawa, wywłaszczająca Polaków w Prusach, nie narusza także konstytucyi...

W tych wszystkich usiłowaniach Aksmannów i Urbanów przebija się jedna charakterystyczna tendencja. Oto Niemcy przenoszą punkt ciężkości spraw narodowych z parlamentu do sejmów. A więc Niemcy stają się autonomistami?

Po części tak. Powód tego prosty. W parlamencie utracili oni większość, a w wielu sejmach jeszcze ją mają. W sejmie, gdzie są w mniejszości, prowadzą obstrukcję. Tam zaś, gdzie rozporządzają większością, warują sobie rządy na wieczne czasy.

W latach 1873 — 1879 posiadali Niemcy liberalni w parlamencie przeszło 200 posłów. Cała opozycja rozporządzała 120 głosami. Atoli wtedy Niemcy byli zbyt pewni siebie i trwałości swych rządów, iżby się warowali ustawami. Losy są zmienne i dziś usiłują oni stworzyć sobie z ustaw szafce ochronne. Nie szukają ich jednak w parlamencie, ale w sejmach. Autonomiści z konieczności...

Przeciwko lordom.

Jak wiadomo, w Anglii panują nadzwyczaj charakterystyczne stosunki, dotyczące się prawa własności ziemi. Cała ziemia bowiem angielska jest własnością stosunkowo niewielkiej liczby osób, należących do starej szlachty angielskiej, tak, iż można powiedzieć, że mniej więcej 10,000 osób jest wyłącznym posiadaczem całej wyspy.

To też znane są powszechnie niezwykle ciekawe, pod tym względem istniejące stosunki prawnoprywatne, np. w stolicy Anglii. I tak w mieście Londynie wszelka ziemia należy do nielicznych lordów, którzy tylko wydzierżawiają (sprzedawać im nie wolno) ziemię na 99 lat temu, kto chce wybudować np. kamienicę, fabrykę, lub coś podobnego, a po upływie tychże lat wszystko, co tylko zostało wybudowanym na tym gruncie, staje się wyłączną własnością właściciela danej parceli.

W ten sposób wszyscy «właściciele» domów w Londynie wykonywają swe prawo jako takie, tylko przez 99 lat, poczem muszą wszystko opuścić, a dom przez siebie wybudowany, z którego przez ten czas pobierali czynsz, oddać na wyłączną własność posiadaczowi gruntu, którego byli właściwie tylko dzierżawcami i czynszownikami, wraz ze swymi lokatorami.

Stosunki te prawnoprywatne poczynają dziś budzić wrotnie w angielskiej izbie gmin, a to głównie z tych powodów, że ci właśnie bogacze angielscy usuwają się z twardym oporem od płacenia podatków gruntowych i spadkowych, a natomiast wszelkie ciężary zwalają głównie na podatki od artykułów spożywczych! W ten sposób więc cały ciężar podatkowy spada na te miliony niezamożnych, którzy nawet własnej ziemi mieć nie mogą i są jedynie czynszownikami nikłej garstki bogaczy. Ci ostatni natomiast nie chcą płacić nawet odpowiedniego podatku od swych latifundjów.

Stronnictwo liberalne angielskie występuje więc obecnie bardzo słusznie przeciw temu, w czem zyskało poparcie całej izby gmin. Niestety jednak, izba lordów, składająca się z 500 członków, a więc ludzi bezpośrednio interesowanych, trwa w oporze i nie chce przystać na podwyższenie opłat od własności ziemskiej.

Sienkiewicz o Słowackim.

W krakowskim „Czasie” Henryk Sienkiewicz zamieścił artykuł następujący:

Opatrzność, tworząc narody, hojnie obsypała naszych praocjów darami. Dała im obszernie

i żyzne ziemie, dała im łwie i gołębie serca, dała szlachetne dusze i bystre umysły, zdolne do najgórniejszych lotów.

Ale nie był to jeszcze koniec darów. Możnaby mniemać, że Bóg, tworząc Polaków, rzekł im: Oto nadomiar wszystkiego daję wam spiż, dźwięczny a niepożyty, taki, z jakiego ludy, żyjące przed wami, stawily posagi swym bohaterom, daję wam złoto błyszczące i giętkie, a wy z tego tworzywa uczynicie mowę waszą.

I wstała ta mowa, niepożyta jak spiż, świetna i drogocenna jak złoto — jedna z najwspanialszych na świecie — i tak piękna, że chyba tylko język dawnych Hellenów może się z nią porównać.

Powstali z biegiem wieków liczni mistrze słowa — i ze spiżu uczynili ramię harfy, a ze złota nawiązali na nią sfrun — a wówczas poczęła śpiewać ta harfa polska i wyspiewywać dawną chwałę, dawną boję, dawną wiarę, dawną życie. Czasem huczała jak grzmot w górach, czasem z jereemiaszowym jękiem unosiła się nad równinami — czasem w skowronkowych tonach dźwięczała nad szarą roztoczą pól — błogosławiąca i błogosławiona, czysta jak Iza, Boża jak modlitwa, słodka jak miłość.

Aż przyszedł wreszcie największy z mistrzów, Mickiewicz, i, położywszy na strunach swe natchnione dłonie, wydosłał z nich takie jeszcze dźwięki, o których nie wiedziano przed nim. Pieśń jego kończyła się aż gdzieś na „niebios progu”, tak doskonale i prawie nadziemsko, że wówczas nawet, gdy grać przestawał

.... wszystkim się zdawało.

Ze wielki mistrz gra jeszcze, a to echo grało.”

Echo serc polskich!

I wygrał szum naszych lasów, plusk naszych rzek i dżdżów, grom naszych burz, pieśni naszego ludu, Dawidowe hymny nadziei i łkania piersi człowieczej po utraconem szczęściu — i wszystko, co nasza myśl mogła pojąć, serce odczuć, a dusza wyobrazić, jako wzniosłe i najpiękniejsze pod słońcem.

Więc zdawać się mogło, że po nim i obok niego nikt nie zdoła już nic dodać tej mowie, że dosięgła już szczytu i że ozdoby a doskonałości nikt nie potrafi jej przysporzyć.

A jednak znalazł się poeta, który to uczynił...

.....
 Lécie u zorzy prosie purpury,
 Perel u rózy, szafira u chmury,
 A może gdzie zawieszona
 Na niebie tęczowa nie
 To tęczą wziąć na wrzciona
 I wié, i wié i wié!

Tak jest. On to uczynił! On nabrał pełnemi garściami pereł, szafirów, purpury, tęczowych blasków, olśniewających brylantów i obsypał i przyozdobił niemi tę naszą harfę tak hojnie, tak bez miary, że stanęła przed nim i przed nami w nieznanym dotychczas przepychu, blasku i majestacie — niby Harfa Królowa, przed którą gnę się kolana ludu i chyli się czoła, jak ongi przed harfą Dawida.

I oto część Jego chwały, Jego zasługi, Jego wielkości.

Pokolenia będą czerpały z tych skarbów, pokolenia będą się pytały ze zdumieniem i podziwem, jak zdołał i mógł to uczynić.

A przecie uczynił!

Zdołał, bo poezja w jego duszy była, jak nieprzebrane wody mórz, a mógł, bo tylko umarłym na nie skarby i klejnoty. Przed żywą królową zawsze można uderzyć czołem i przynieść jej, co się ma najdroższego w ofercie — ta zaś królowa, którą on obdarzył, była i będzie nietylko żywa, ale i nieśmiertelna.

Cześć Jej i Poezie.

W ŚWIETLE KRZYŻA.

(Przedruk z „Gaz. Kujaw.”)

Noc była ciemna. Ślugi znużone poszły na spoczynek; obok konającego dziecka matka pozostała sama, klęcząca przy białej kołysce. Ponad kołyską na scianie wisiał duży krzyż czarny,

a z krzyża Chrystus zdał się spozierać litośnie na biedne dzieciątko i na stokroć biedniejszą kobietę. A ona, oczy na krzyż podniósłszy, wspominała na cuda, jakie Chrystus czynił za życia na ziemi, na ową wdowę z Naim, której wskrzesił syna... I nagle ogrom nadziei wstąpił w jej serce i cała dusza namiętną modlitwą uderzyła w niebo: „Panie! daruj mi życie mego syna! Jeżeli zechcesz, możesz to uczynić!”

Tak jest, Bóg mógł to uczynić. Ale miał litość nad bolejącą matką i uczynił cud większy od powstrzymania duszy ulatującej z ciała. Kobieta nagle przerwała modlitwę, nieruchoma, drżąca: „Patrz! — mówił obok niej głos tajemniczy. — Patrz! Bóg ci odsłoni przyszłość twego dziecka, gdyby pozostało na ziemi — patrz i wybierz sama dla niego, co zechcesz — życie czy śmierć!”

I w tej chwili ujrzała przed sobą jakoby w sennem widzeniu obraz wyraźny i jasny: syn jej już nie w powiciu, ale blady, smutny wyrostek, stał wsparty o kratę cmentarną i płakał łzami sieroty. Wokoło niego padały wielkie platy śniegu, zmrok gęstniał, ludzie nieznani przechodzili obojętnie, mówiąc niezrozumiałym językiem. A on stał niemy, zbolały, samotny, aż noc dookoła zapadła i cały obraz rozpułynał się w cieniu... A wtedy oczy matki wróciły do białej kołyski, podniosła dziecię i tuliła je do bijącego łona. „To tylko śmierć dla mnie — zawołała radośnie. Boże mój! proszę, niech żyje!”

Ale głos ozwał się znowu: „Patrz dalej!” I znów ujrzała syna starszego już, pochylonego nad pracą. Wokoło niego widniało ubóstwo, twarz miał wychudłą, od głodu i znoju, ale w oczach lśnił ogień nadziei, a z pod rozwartej odzieży świecił krzyżek, który mu sama po chrzcie zawiesiła na piersi... Matka patrzyła długo aż obraz pobladł i zniknął a wtedy dziecię silnie przycisnęła do serca wdychając: „To tylko ubóstwo i praca, każdy człowiek do pracy stworzony. O, Boże mój, niechaj żyje!”

— „Patrz dalej!” mówił głos. I ujrzała syna w ciemnym podwórzu więziennym. Odzież na nim była gruba i szara, u rąk wisiały kajdany. Opodal stali inni więźniowie, jak on odziani, ale już skuci parami, jakby isó mieli w groźną dal wygnania, przez pustynie, mrozy i śnieg. I byli tak bezdennie smutni, że matka zachwiała się i jakby pytając spojrziała w twarzyczkę dziecięcia. Lecz już po chwili podniosła wzrok pełen wszystkich światłości męczeństwa; „To tylko cierpienie — wyrzekła — cierpienie bez hańby i grzechu — niech żyje!”

Ale obraz rozjaśnił się nagle. Dziedzinię więzienny zmienił się w salę lśniącą od marmurów i złota, a w sali ludzi było wiele, świetnie przybranych. W posrodku stał jej syn, silny, dumny, z uśmiechem na ustach; inni ludzie kłaniali mu się nisko z uszanowaniem czy trwogą, bo piers jego pokrywały ordery, a wśród nich, od brylantów gwiazdy były blaski potęgi i władzy. Ale w duszy było czarno i brudno, a u szyi nie stało mateczynego krzyżyka...; I nagle matka jęknęła boleśnie, gdyż poznała, że syn jej zdeptał swą wiarę i zdradził swój kraj. Raz jeszcze spojrziała na dziecię, na czole jego nakreśliła znak święty i cicho złożyła je w kołbecie u stóp ukrzyżowanego Chrystusa: „Panie, bądź wola Twoja!”

Teresa Wodnicka.

Grupa posłów do Dumy poruszyła sprawę ofiarowania adresu ustępującemu ministrowi handlu i przemysłu, W. Timirazjewowi.

Grupa finansistów, członków Rady państwa, z Czerwańskim, prezesem komisji finansowej na czele, opracowała wniosek w sprawie funduszy specjalnych różnych wydziałów.

Wniosek zaznacza, że wiele z tych funduszy specjalnych dziś już utraciło swą rację bytu i dlatego z łatwością mogą być przelane do ogólnej kasy państwa. Ogólna suma tych funduszy specjalnych we wszystkich 22 ch wydziałach wynosi, według obliczeń wnioskodawców, 543 miliony rubli.

Synod opracowywa, w celu wniesienia do Dumy, kontr-projekt do projektu prawodawczego o procesie rozwodowym, który to projekt opracowało ministerjum sprawiedliwości.

Korespondent gazety „Warszawsk Dniownik“ daje wyraz swemu zadowoleniu, że Chełmszczyzna budzi się do nowego życia kulturalno-narodowego (to jest rosyjskiego). Pod tym względem ma być zwłaszcza czynnem Towarzystwo Krzewienia Oświaty Narodowej, z prezesem swoim p. M. P. Kobrynem na czele. Towarzystwo zamierza w najbliższej przyszłości urządzać pogadanki z ludem wiejskim.

Wspomniany p. Kobryn, nauczyciel seminarium prawosławnego chełmskiego i — jak wyraża się korespondent — energiczny działacz społeczny, wydelegowany został, z rekomendacji p. gubernatora lubelskiego, do komisji obradującej nad sprawą samorządu przy ministerium spraw wewnętrznych w Petersburgu. Pan Kobryn reprezentować będzie „ludność miejscową“.

Informuje dalej korespondent, że objeżdżający Chełmszczyznę posłowie hr. Bobryński i p. Lwow mieli znakomitą sposobność i możność poznania ludu i kraju; tysiące ludu wiejskiego tłumaczyły bezpośrednio pp. posłom potrzeby swoje i życzenia. Podobno pp. posłowie doszli do przekonania, że najbardziej palącą sprawą jest uregulowanie w obrębie Chełmszczyzny sprawy — wyznaniowej. W listopadzie i grudniu wybierają się w strony lubelskie inni jeszcze posłowie interesujący się żywej sprawą Chełmszczyzny.

Z Towarzystwa Hygienicznego.

Wczoraj, pod przewodnictwem dr. Wł. Pin-kusa, odbyło się zebranie członków sekcji higieny ogólnej łódzkiego oddziału Towarzystwa Hygienicznego. Na wniosek prezesa dr. Sterlinga zastanawiano się przedewszystkiem nad sprawą wyszukania odpowiedniego lokalu dla oddziału. Ponieważ utrzymanie własnej siedziby pociągałoby za sobą znaczne koszty, uchwalono korzystać z pomieszczenia w którejkolwiek instytucji. W tym celu zebrani upoważnili zarząd do porozumienia się z Towarzystwem Krzewienia Oświaty, Stowarzyszeniem Techników, „Lutnią“ i t. d.

Na porządku dziennym znalazła się sprawa projektowanej wystawy anti-alkoholycznej w Łodzi. W ogólnym zarysie plan tej wystawy oraz pożytek z niej przedstawił dr. L. Przedborski, nadmienając, iż porozumiewał się z organizatorem wystawy w Warszawie, a obecnie w Żyrardowie, doktorem Bregmanem, który przyrzekł udzielić wszelkich informacji i warunków, na jakich eksponaty i odpowiednie urządzenia przewieziono byłoby do Łodzi.

Zastanawiając się nad tem, jak wyglądać i jakie rozmiary mieć powinna wystawa u nas, dr. Przedborski proponował, aby do komitetu wystawowego prócz lekarzy zaprosić techników, chemików, przedstawicieli prasy i t. p. Postawiono wniosek, ażeby Pogotowie ratunkowe opracowało szczegółowo tablicę wypadków, a lekarze zakładów naukowych wyniki badań nad chorobami nerwowymi młodzieży uczącej się, zbadawszy, czy choroby te nie są dziedziczne.

Sprawą zgromadzenia funduszu gwarancyjnego zajęć się ma zarząd Towarzystwa Hygienicznego, który liczy na poparcie ze strony przemysłowców tutejszych.

Wyszukaniem odpowiedniego lokalu, oraz całkowitą organizacją wystawy zajmie się wybrany komitet.

Następnie rozważano sprawę opracowania monografii sanitarnej m. Łodzi. Plan ogólny tej pracy przedstawiono zebranim. Uwzględniono w nim różne działy, do opracowania których należy powołać przedstawicieli instytucji społecznych, oraz lekarzy, adwokatów i t. p. Dr. Maybaum postawił wniosek, aby wybrać komitet redakcyjny, z nadaniem mu prawa kooptowania na członków osób chętnych i zdolnych do wykonania zamierzonej pracy.

Z uwagi na to, że niektóre materiały do monografii Łodzi, komitet może znaleźć już gotowe, jak np. dotyczące wody, zarysu położenia geograficznego i t. p. u inżyniera Lindleya, który sporządził plany kanalizacji i wodociągów w Łodzi, zabudowań miejskich, ulic, lokali instytucji publicznych i t. p. w magistracie miejscowym — postanowiono odwołać się bezpośrednio tam o pomoc.

Na zebraniu wczorajszym, przy odczytywaniu kolejnych działów, jakie obejmować ma ta obrzydnie praca, wielu z obecnych ofiarowało swoje usługi, przyrzekając dostarczenie wyczerpujących danych. I tak n. p. dr. Likiernik wyraził gotowość

do dostarczenia danych, dotyczących oświetlenia miasta; p. Jarzębowski — danych dotyczących wszystkich instytucji pod egidą chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności; dr. Skalski — o działalności kooperatyw w związku z higieną ogólną; d. rowie Goldman i Grabowski — materiałów dotyczących pomocy dla chorych (ambulatoryja, szpitale i szpitalnictwo); dr. Bartoszewicz — dane statystyczne o ruchu ludności i śmiertelności i t. d.

Opracowanie schematów dla zgromadzenia danych o szkołach i szkolnictwie powierzono sekcji Koła rodziców i wychowawców.

Wobec zapewnienia ze strony różnych instytucji społecznych swej pomocy, uznano za właściwe zaprosić na następne zebranie przedstawicieli tych instytucji, którzy wspólnie z członkami sekcji higieny ogólnej, dokonają wyboru zśród siebie komitetu redakcyjnego.

(a)

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Ziemowita. Jutro Budziślawy.

ZEBRANIA. Jutro w lokalu własnym (Piotrkowska 108) o godz. 8 i pół wieczorem, ogólne zebranie członków Tow. „Lutnia“.

— Jutro w lokalu (Mikołajewska nr. 11) o godz. 7 wieczorem, posiedzenie kwartalne majstrów cechu tokarzy.

— Jutro w lokalu (Podleśna nr. 1) o godz. 4 po poł. zebranie majstrów piekarskich.

— Jutro w lokalu (Podleśna nr. 1) o godz. 10 rano, ogólne zebranie czeladzi piekarskiej.

POGADANKA. Dziś w lokalu własnym łódzkiego oddziału Tow. krajoznawczego (Rozwadowska nr. 15) o godz. 8 wieczorem, pogadanka prof. Adamowicza na temat „Historia rozwoju przemysłu łódzkiego“.

DYSKUSJA. Dziś w Tow. Kultury Polskiej (Średnia 11) o g. 8 i pół wiecz. dyskusja na temat „Czy istnieje bezwzględna moralność dla wszystkich“.

KONCERT. Jutro w sali koncertowej Vogla (ul. Dzielna) koncert pianisty, Józefa Hofmana.

KRONIKA.

(a) **Zawieszenie wypłat.** Otrzymano tu znów wiadomość o zawieszeniu wypłat przez kilka firm manufakturowych w Cesarstwie, między innymi: „Jermakow“ w Niższym Nowogrodzie, z pasywanami 60,000 rubli, w Symferopolu — „M. Sengin“, pasywa 120,000 rubli, w Żytomierzu — „S. R.“, pasywa 75,000 rubli. Niezależnie od tego kilkunastu drobnych kupców w Cesarstwie, prowadzących handel w południowych prowincjach towarami manufakturowymi, zawiesiło wypłaty, których wysokość dosięga kilkadziesiąt tysięcy rubli. Zaangażowana Łódź.

Ze wszystkich prowincyj Cesarstwa dają się słyszeć lamenty kupców na niezwykle słabe obroty towarami manufakturowymi, spowodowane przez długotrwałą, ciepłą pogodę. Przewidywane są dalsze protesty weksli i „plajty“.

(a) **W sprawie zmniejszenia premii asekuracyjnej.** Na naradach przedstawicieli Towarzystw asekuracyjnych akcyjnych w Królestwie Polskim, odbytych w warszawskim Towarzystwie ubezpieczeń, przy udziale przedstawicieli ze strony Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości łódzkich adwokata przysięgłego Birenweiga i Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi — dyrektora Leona Gajewicza — w sprawie obniżenia premii asekuracyjnej tak od nieruchomości fabrycznych jak i mieszkalnych, uchwalono, aby odpowiedni wniosek uzynić do konwencji w Petersburgu o obniżeniu rzeczonej premii. Na razie pewnym jest niemal, że obniżenie, jakkolwiek w każdym razie pożądanym, nie dosięgnie tej normy, o jakiej daje się słyszeć ze strony związku asekuracyjnego rosyjskiego w Moskwie. Sprawa ta jednak wymaga bliższych omówień i mamy nadzieję powrócić do niej wkrótce.

(a) **Konsercyum gazowni łódzkiej** zwołuje jutro w lokalu własnym (przy ulicy Targowej) zebranie w celu rozważenia projektu ustawy Towarzystwa Akcyjnego gazowni łódzkiej.

(a) **Z Towarzystwa kredytowego miejskiego.** Zarząd łódzkiego Towarzystwa kredytowego, opierając się na zasadzie § 82 ustawy Towarzystwa, ogłasza, że za niezaplacenie rat zaległych, wystawił na sprzedaż z licytacji publicznej 13

nieruchomości łódzkich. Licytacje odbędą się w dniach: 17, 18, 19, 20 i 21 stycznia 1910 r.

(a) **Z Towarzystwa współdzielczego „Promień“.** Przy zbiegu ulicy Suchej i Rokicińskiej, Towarzystwo współdzielcze spożywcze „Promień“ wybudowało dom mieszkalny, przeznaczony dla stowarzyszonych robotników. Wszystkie mieszkania, składające się z pokoju i kuchni, są zajęte. Cena każdego mieszkania wynosi do 75 rubli rocznie. Wogóle w dzielnicy Widzewskiej w ostatnich czasach ożywił się ruch budowlany. Stał trzypiętrowy dom murywany przy ul. Ruskiej, dom mieszkalny przy ul. Paryskiej i t. d.

(a) **Z przemysłu.** Tow. akc. M. A. Wiener przystępuje do budowy większego przedsiębiorstwa fabrycznego, złożonego z przędzalni, apretury i farbiarni. W tym celu nabyło od budowniczego Olszera obszerny plac, przy ulicy Południowej, na przeciw straży miejskiej. Koszty budowy 200,000 rubli.

(a) **Gmach Tow. kredytowego miejskiego** przy ulicy Średniej № 19, wybudowany na pomieszczenie hipoteki miejskiej i archiwum — oddany będzie do użytku dopiero na wiosnę roku przyszłego.

(a) **Żydowska komisja szkolna.** Na skutek polecenia gubernatora piotrkowskiego, prezydent m. Łodzi zwołuje w dniu 21 b. m. w magistracie zebranie, w celu dokonania wyborów członków zatwierdzonej świeżo żydowskiej komisji szkolnej. W przeddzień w lokalu Stowarzyszenia pracowników handlowych (Długa 45) odbędzie się zebranie wszystkich obywateli żydów, opłacających składki na utrzymanie szkół miejskich.

(x) **Z bractwa żywego różańca.** W dniu jutrzejszym w kościele św. Krzyża o godzinie 9 rano odprawione zostanie miesięczne nabożeństwo żałobne za zmarłych członków bractwa żywego różańca.

(a) **Udogodnienia dla publiczności.** Zarząd kolei fabryczno-łódzkiej urządzi 4 kasy biletowe do sprzedaży biletów 3 klasy. Kasy te mieścić się będą w sali 3-ej klasy.

W poczekalni klasy drugiej przystąpiono do nłożenia posadzki betonowej.

(b) **Zniesienie biletów.** Kontrola dochodów kolei fabryczno-łódzkiej poleciła, aby bilety i kwity bagażowe Łódź Paryż i Bruksela wycofać z kas, na zasadzie zbioru taryf za № 2074.

(b) **Z kolei.** Koleje Południowa i Saratowska zawiadomiły, że z powodu znacznego nagromadzenia się ziarna do wysłania, zrzekają się odpowiedzialności za terminową dostawę towarów, aż do czasu odwołania.

(a) **W sprawie ścieków fabrycznych.** Prokurator izby sądowej warszawskiej polecił sędziemu śledczemu 8 rewiru m. Łodzi, w towarzystwie rzeczoznawców dokonać szczegółowych oględzin fabryk w Zgierzu i zadać urządzenia, mające na celu odprowadzanie ścieków.

W myśl tego polecenia, sędzia śledczy 8-go rewiru m. Łodzi wraz z budowniczym powiatowym Lemené, dr. Wieliczko, prezydentem m. Zgierza p. Sokółkiem, oraz naczelnikiem straży ziemskiej, pułkownikiem Stanisławskim, po dokonaniu szczegółowych oględzin przedsiębiorstw przekonali się, że tylko w dwóch fabrykach: baronowej Zachertowej, oraz „Śniechowski, Hordliczka i Sp.“ urządzenia ściekowe odpowiadają swemu celowi, w innych zaś albo niema żadnych zgoła urządzeń, albo też zupełnie wadliwe. Właścicielom tych fabryk oświadczone, iż na mocy postanowienia władzy prokuratorowskiej, przedsiębiorstwa zostaną wkrótce zamknięte.

Zgromadzone ilości ścieków fabrycznych, oraz zanieczyszczonej niemi wody z rzeki Bzury, przesłano do urzędu lekarskiego w Piotrkowie dla analizy.

Jak się dowiadujemy, podobne polecenie władzy prokuratorowskiej tutejszy przedstawiciel sądowy otrzymał, w celu zbadania ścieków fabrycznych łódzkich, zanieczyszczających rzekę Łódkę i kanały miejskie.

(x) **Z „Lutnią“.** W dniu 20-ym października (środa) o godz. 8¹/₂ wieczorem odbędzie się w drugim terminie walne zgromadzenie członków Towarzystwa „Lutnia“, które będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych. Na porządku dziennym jest wybór zarządu i wiele innych ważnych spraw.

(x) **W. T. C.** W ubiegłą niedzielę konsul

Łódzki warszawskiego Towarzystwa cyklistów zakończył sezon sportowy wycieczką do Łasku i Zduńskiej Woli. Wyjazd kolarzy z klubu nastąpił z opóźnieniem, gdyż dopiero o godzinie 10 i pół zamiast, jak to było zapowiedziane, o godzinie 9 rano.

Pogoda, przez cały dzień bardzo ładna, przyczyniła się do zupełnego udania ekskursji. W powrotnej drodze do Łodzi, konsul p. Borysławski dokonał w Rokiczu pamiątkowego zdjęcia fotograficznego wszystkich uczestników.

Wycieczkę prowadził kapitan pan Mieczysław Zarzycki.

(a) **Echa turnieju szachowego.** Z pośród uczestników turnieju szachowego w Wilnie, łódzianin, p. Rubinstein, otrzymał pierwszą nagrodę, zaś p. Salve przegrał 9 partij i stracił prawo do nagrody.

(h) **Ze Zgromadzenia majstrów piekarskich.** Dnia 20 b. m., o godz. 4 po południu, w lokalu własnym przy ul. Podlesnej № 1, odbędzie się ogólne zebranie członków Zgromadzenia majstrów piekarskich.

(a) **Fobór wojskowy.** Jak wykazuje lista popisowych, w roku bieżącym powołanych ma być w Łodzi do służby wojskowej 600 żydów.

(x) **Opobiste.** Ordynator szpitala Czerwonego Krzyża, dr. A. Sołowieżyk, powrócił z urlopu.

(h) **Drapacz chmur.** Jak już donosiliśmy, przy ulicy Krótkiej ma być pobudowany siedmiopiętrowy gmach.

Wszelaka ulica Krótka jest zarazem i wązka. Wysokość domu będzie przewyższać przeszło 3 razy szerokość tej ulicy i w razie pożaru na wyższych piętrach, straż ogniowa chociażby posiadała nawet tej wysokości drabiny, nie będzie mogła ich ustawić z powodu wąskiego terenu. Komisja budowlana powinna wziąć tę okoliczność pod uwagę i zapobiedz możliwemu niebezpieczeństwu, póki czas.

(h) **Uwolnienie.** Wczoraj z więzień łódzkich wypuszczono na wolność 40 osób, które w ostatnich dniach były aresztowane.

(h) **Za brak kontroli.** Sędzia pokoju I rewiru m. Łodzi skazał na 20 rb. kary lub 7 dni aresztu Altera Kujawskiego, właściciela składu win, za niedbałe prowadzenie kontroli sprzedanych win, jak o tem zaświadczył urząd akcyzy.

(h) **O pralnię higieniczną.** Dla polepszenia warunków higienicznych biednej ludności żydowskiej, rabin Meizel podniósł projekt urządzenia taniej pralni higienicznej.

(h) **Oszust.** Przed paru dniami do kantoru fabrycznego H. Wagnera przy ul. Przejazd № 10 zgłosił się młodzieniec nieznany i obstał pewne części do maszyn.

Fabryka obstałunek przyjęła i zgodziła się wykonać go na poniedziałek, t. j. wczoraj. Stosownie do tej umowy młodzieniec zgłosił się po zamówione przedmioty, i kiedy mu je wręczano, oznajmił, że pieniądze nie ma ze sobą, więc prosi, żeby wysłano z nim człowieka z fabryki, to jego pracodawca, Schefer, zaraz rachunek ureguluje. Jakoż fabryka wysłała swego człowieka z robotą i rachunkiem na 21 rb. 80 kop., polecając pieniądze te odebrać.

Po upływie godziny wysłaniec powrócił do fabryki i opowiedział, że z nieznanym przyszedł do domu № 50 przy ulicy Głównej na pierwsze piętro, wtedy nieznanomy wziął od niego z ręki obstałunek i rachunek, mówiąc, iż przedstawi to p. Scheferowi i należność zaraz mu doręczy. Wysłaniec uwierzył nieznanomemu, pozostał na korytarzu, ale po upływie dłuższego czasu, nie mogąc doczekać się pieniędzy, zaczął nieznanomego szukać i przekonał się, iż padł ofiarą oszustwa, gdyż młodzieniec przyszedł korytarzem i ulotnił się drugimi schodami.

(h) **Niedbalstwo.** Przy ulicy Długiej przed domem № 63 i na rogu ulicy Zielonej pobudowano studzienki osadowe dość znacznych rozmiarów i postawiono je bez przykrycia. Wczorajem łatwo może wpaść do nich przechodzień i połamać ręce lub nogi. Należałoby studzienki te nakryć, albo też na noc stawiać przy nich światło i stróża, któryby ostrzegał przed niebezpieczeństwem.

(h) **Hodowla trzody.** Mieszkańcy domu nr. 261 przy ul. Piotrkowskiej skarżą się na hodowlę trzody, jaka się w tym domu praktykuje na większą skalę. Nie tylko taka hodowla zanieczyszcza powietrze, ale i kwilczenie czworonożnych lokatorów denerwuje mieszkańców, nie dając im spać spokojnie.

(a) **Kradzieże.** Zamieszkały przy ul. Skwerowej

nr. 18 Władysław Wierciński, zameldował wczoraj wydziałowi policyi śledczej, iż skradziono mu gotówka 150 rb.

(h) Przy ul. Południowej nr. 21 z mieszkania Szal Wolnera skradziono rozmaite rzeczy, wartości 120 rb.

— (a) Wczoraj, o godz. 7 wieczorem, z mieszkania Josefa Lidera (przy ul. Piotrkowskiej nr. 26) złodziej, Fajwel Glasman, skradł różne rzeczy, wartości 185 rb. Poszkodowany, spozostężył kradzież w porę, zaalarmował sąsiadów, którzy pochwycili złodzieja i oddali w ręce policyi.

(p) **Ogólnemu osłabieniu** wczoraj ulegli: mężczyzna i kobieta, którą odwieziono do szpitala Aleksandra. Obojgu doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

(p) **Na kurcze żołądka** zapadł wczoraj: na ul. Zielonej nr. 40 Lejzor Sztelniszneider, 5 letni syn robotnika i na ul. Północnej nr. 15 Icek Zaleman, targaż, lat 40. Obydwom lekarze Pogotowia udzielił doraźnej pomocy.

(p) **Przy pracy.** Na ul. Brzezińskiej nr. 42 Lea Lewi, robotnica, lat 35, w maszynie okaleczyła lewą rękę. Na stacyi Pogotowia ranę opatrzone.

(p) **Przejechania.** Na Zielonym Rynku wóz najechał na 8 letniego Aleksandra Myszkorowskiego, syna robotnika i okaleczył mu nogi, wieczorem zaś na ulicy Piotrkowskiej nr. 83 dorożka najechała na 9-letniego Henryka Markowicza, ucznia szkół, kalecząc mu czoło i twarz. Obydwom rany opatrzyli lekarze Pogotowia.

(p) **Na ulicy.** Wczoraj w dniu wczorajszym na ul. Wólczańskiej leżała nieprzytomna Maryanna Szymańska, wyrobienica, lat 30. Po przyprowadzeniu jej do samowledzy przez lekarza Pogotowia, odwieziono ją w ciężkim stanie do szpitala Aleksandra.

(p) **Otruta.** O godz. 8 wieczorem w dniu wczorajszym na ul. Zachodniej nr. 3 znaleziono kobietę, lat około 30, w stanie nieprzytomnym z otrucia kwasem siarczanym. Przybyły lekarz Pogotowia, po udzieleniu jej doraźnej pomocy na miejscu wypadku, odwiózł ją w ciężkim stanie do szpitala Poznańskich, bez możności sprawdzenia nazwiska i adresu.

(p) **Bójka.** Wczoraj na ul. Rógowskiej nr. 79 Stanisław Jarmięski, woźnica, lat 30, w krwawej bójce z robotnikiem odniósł trzy rany, zadane nożem w krzyż, lewy bok i lewą łopatkę. Skutkiem znacznego upływu krwi, stracił przytomność. Po opatrzeniu ran na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, odwieziony został na kurację do szpitala Aleksandra.

(c) **Na gorącym uczynku.** Wczoraj wieczorem, w domu przy ul. Zawadzkiej nr. 14 schwytano na gorącym uczynku złodzieja, który spakowane rzeczy kradzione wynosił z mieszkania p. L. Złodzieja osadzono w areszcie przy IV cykule policyjnym.

(c) **Podrzucone niemowlę.** W domu przy ulicy Widzewskiej nr. 31 podrzucone niemowlę płci męskiej, które oddano do magistratu łódzkiego. Policya poszukuje sprawczyń tej zbrodni.

(a) **Ujęcie złodzieja.** W sklepie monopolowym przy ul. Wschodniej 21 kupcowi Szwajcarowi skradziono 150 rb. gotówka, oraz weksl na 1400 rubli. Złodzieja Abrama Kurąa, schwytano i osadzono w więzieniu.

(h) **Pożary.** W drugiej połowie czerwca r. b. w obrębie gubernii piotrkowskiej było pożarów: z niewiadomych powodów 20, z podpalenia 3, z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem 1, od uderzeń pioruna 6.

(a) **Zgon weterana.** W sobotę ubiegłą w Łągiewnikach odbył się pogrzeb ś. p. Franciszka Chropaczyńskiego, uczestnika powstania z r. 1863.

W potyczce pod Padłowem, w Sieradzkim, raniony był w głowę i rękę. Po wyleczeniu się i odbyciu kary, ś. p. Chropaczyński pracował przez długi szereg lat w majątku Dobieszkowie, własności bar. Heinzla, w charakterze oficjalisty. Przed kilku laty, już jako starzec, przeniósł się do majątku Łągiewniki, własności tegoż bar. Heinzla i tam na łaskawym chlebie, dożywszy 90 lat wieku, zakończył życie.

Był to człowiek wielce szlachetny i uczciwy, to też szanował go i poważali wszyscy.

Okazały pogrzeb odbył się kosztem barona Heinzla.

Dodać należy, że ojciec nieboszczyka był czechem, a i on sam urodził się w Pradze, lecz będąc jeszcze chłopcem, po śmierci ojca przybył wraz z matką polką do kraju tutejszego, po dojściu do pełnoletności naturalizował się i tu spędził całe życie.

(a) **Uwięzienie zwłok.** Onegdaj we wsi Krzywiewie pod Zgierzem zmarł nagle, bawiący tam w przejeździe z Moskwy do osady Tumu, powiatu łęczyckiego, Wojciech Kaźmierski, lat 21, wychowanec jednego z moskiewskich średnich zakładów naukowych.

Kaźmierski, ukończywszy szkołę średnią, jechał w rodzinne strony z zamiarem wstąpienia do seminarium duchownego. Przed wyjazdem z Moskwy skradziono mu 300 rb., które sobie złożył z drobnych oszczędności. Krzywdę tę tak głęboko odczuł iż w drodze zaniemógł obłożnie, wobec czego był zmuszony zatrzymać się u

krewnych, gdzie spędziwszy zaledwie kilka godzin — skonał.

Zawiadomieni o nagłym zgonie syna rodzice przyjechali do Krzywiewia, gdzie skorzystali z chwilowej nieobecności domowników, zawinęli zwłoki w pościel i zwieźli do Tumu.

O powyższem straż ziemska powiatu łódzkiego spisała protokół aby winnych przewiezienia zwłok z granic jednego powiatu do drugiego bez pozwolenia władz pociągnąć do odpowiedzialności sądowej.

(a) **Aresztowania w Zduńskiej Woli.** Nocy onegdajszej w różnych domach w osadzie Zduńska Wola władze policyjne, z rozporządzenia naczelnika ochrony, dokonały rewizyj. Aresztowano 43 osoby, w tem 36 chrześcijan i 7 żydów, przeważnie z pośród inteligencji. Aresztowanych osadzono w więzieniu miejscowem.

Ma d e s t a n e .

—:—

Na odbytem w dniu 14 b. m. posiedzeniu zarządu łódzkiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami, pod przewodnictwem prezesa tegoż Towarzystwa p. B. Dobrantza, postanowiono:

1) Sprzedaż i rozpowszechnianie gniazd sztucznych dla ptaków, stosownie do prośby wyrażonej przez p. J. Grzybowskię, odstąpić Towarzystwu opieki nad drzewostanem i wszystkie zamówienia na gniazda i karmniki odsyłać do biura tegoż Towarzystwa, z tym jednakże warunkiem, aby były sprzedawane nie drożej jak dotychczas.

2) Przyjąć na inkasenta p. Stanisława Stokowskiego z wynagrodzeniem 5 proc. od zainkasowanej przez niego sumy.

3) Zwrócić się z listowną prośbą do zarządu majstrów cechu rzeźniczego, aby wyznaczył odpowiednią liczbę czeladników z dłuższą praktyką, zręcznych i wprawnych i aby tylko tacy zajęci byli ogłuszaniem i zabijaniem trzody w rzeźni miejskiej; nowicyusz zaś i niemający wprawy, aby stanowczo do rzeźzonej funkcji nie byli dopuszczani, przez co mogą być ukrócone dotychczasowe barbarzyńskie, zbyt częste i długie męczarnie przy zabijaniu zwierząt.

4) wypłacić dwóm miejskim stójkowym M. M. 420 i 127 po 3 rb. każdemu jako nagrodę za gorliwe przestrzeganie przepisów ustawy Towarzystwa.

5) Przyjąć w poczet członków Towarzystwa 1 osobę.

Na powyższem protokół zakończono i posiedzenie zamknięto o godzinie 10 i pół wieczorem.

Zarząd.

Z WARSZAWY.

* Przyjazd ministra.

Wczoraj przybył z Petersburga minister komunikacji, Ruchlow, i wkrótce wyjechał do Brzeźcia, skąd dziś udaje się pociągiem nadzwyczajnym do Kowla, w celu oględzin linii.

* Nabożeństwo dziękczynne.

Jak donosi „Warsz. Dn.“, odbyło się w Ratuszu nabożeństwo dziękczynne z powodu ocalenia pomocnika warszawskiego generał-gubernatora w wydziale policyjnym, generał-majora Uthofa, od niebezpieczeństwa, zagrażającego podczas wybuchu przyrządu eksplodującego w dniu 10 b. m. na ul. Świętokrzyskiej.

* „Karolin“.

Staraniem i zabiegliwością warszawskiego Towarzystwa pomocy lekarskiej i opieki nad nerwowo i umysłowo chorymi, dzięki materialnej pomocy grona ludzi dobrej woli, powstaje w bardzo ładnej miejscowości pod Brwinowem, zwanej „Karolin“, nowe sanatorium dla nerwowo chorych. Onegdaj w godzinach popołudniowych odbyło się poświęcenie nowego uzdrowiska, które rozpoczął przemówieniem przewodniczący Twa, rejent Zygm. Wasilutyński.

Uzdrowisko to wobec niedostatecznych sum państwowych, asygnowanych na opiekę nad nerwowo chorymi, powstaje poza zapomogą 20 tysięcy rubli m. Warszawy z funduszy, zebranych drogą zapisów, składek i przeznaczone będzie dla osób, wymagających przedewszystkiem opieki

lekarskiej, a więc inteligencji niezamożnej, ludzi nie beznadziejnie chorych, lecz tych, którzy ulegli silnemu wstrząśnieniu nerwowemu i przy odpowiednich zabiegach i opiece lekarskiej mają nadzieję odzyskania swych sił. Osoby chore umysłowo znajdują pomieszczenie w Drewnicy. Będzie to pierwszy zakład tego rodzaju na ziemiach polskich; korzystając z niego będą mogli ludzie średnio zamożni, gdyż koszt utrzymania dziennego obliczono maksymalnie 1 rb. 50 kop. za dobę.

Nie będzie to zakład duży. Skromne fundusze nie pozwalają na to, nawet kwestya ukończenia budowy dla tych samych względów nasuwa jeszcze poważne myśli. Możliwe jednak, że wokół sanatorium, w miejscowości zdrowotnej i ładnej, gdzie ziemia dotąd nie jest droga, powstanie cały szereg pensjonatów sanatoryjnych, nad którego lokatorami będzie czuwał lekarz naczelny uzdrowiska. Wytworzyć to może w przyszłości całą kolonię, gdzie ludzie nerwowo przeczuleni, przemęczeni pracą umysłową itp. będą spędzać lato.

Z KRÓLESTWA.

Wieczór Słowackiego w Skierniewicach Staniem miejscowego Towarzystwa muzyczno-dramatycznego odbył się w Skierniewicach, w dn. 16 b. m. wieczór ku czci Słowackiego.

Z Radzyńskiego donoszą: Naczelnik dyrekcji naukowej warszawskiej, objeżdżając szkoły elementarne powierzonego sobie okręgu, wkłada na podwładnych nauczycieli wiejskich obowiązki, aby nie przyjmowali w dalszym ciągu uczniów na naukę, o ile ci nie byli zapisani przed d. 1 października st. st. r. b. Jeżeli rodzice chcą posyłać dziecko na naukę, a nie zdążyli zapisać go przed określonym terminem, powinni zwrócić się o to z prośbą wprost do samego naczelnika dyrekcji. Postanowienie takie naczelnik podczas wizytacji zapisuje do odpowiedniej, miejscowej księgi, jako dowód swej decyzji. Ponieważ jednak włościanie rzadko kiedy umieją czytać, więc nie wierząc, by władza szkolna wydać mogła taki przepis, posadzają nauczycieli o niechęć lub interesowność w kwestyi przyjęcia dziecka do szkoły.

Dąbrowa Górnicza bez wody. Towarzystwo kopalni franko-ruskie, pogłębiając kopalnię w Dąbrowie Górniczej, osuszyło pompami studnie w tej miejscowości tak dokładnie, że 40,000 mieszkańców jest pozbawionych wody. Na ich protesty owo Towarzystwo broni się rozporządzeniami departamentu górniczego.

Dotknięci tak ciężkim brakiem dąbrowiaczy wniesli do departamentu górniczego w Petersburgu podanie, w którym, odwołując się do uczuć miłosierdzia, proszą o rozporządzenie, nakazujące dostawę tego niezbędnego, choć akcyzą nie obciążonego płynu.

Z dzielnic polskich.

Z KRAKOWA. Obchód jubileuszu Juliusza Słowackiego w Krakowie zakończono onegdaj wieczorem. W sobotę zrana odbyło się nabożeństwo uroczyste w kościele maryackim, po którym włościanie złożyli wieniec na tablicy Słowackiego w kościele św. Anny. Po południu odbył się uroczysty koncert w starym teatrze, na którym to koncercie dużego powodzenia doznała „Lilla Weneda” Opieńskiego. O godz. 11½ odbyło się uroczyste otwarcie muzeum pamiątek po Słowackim w gmachu Towarzystwa sztuk pięknych, wieczorem zaś przedstawienie uroczyste w teatrze miejskim.

ZAKOPANE. Pod datą 14-go b. m. donoszą z Zakopanego: Rozeszła się tu wieść o nowym wypadku w Tatrach. W niedzielę w najbliższej Zakopanego Dolinie Strążyńskiej znaleziono ciężko raną pannę Helenę Dłuską, córkę dyrektora znanego sanatorium w Zakopanem. Ekspedycja ratunkowa pod kierunkiem p. Zaruskiego stwierdziła złamanie podstawy czaszki i lewej nogi, oraz liczne rany i potłuczenia. Uptyw krwi był bardzo znaczny. Po opatrunku odniesiono raną do sanatorium. Stan nieszczęśliwej jest bardzo groźny.

Ostatnia poczta.

— W Petersburgu w uniwersytecie zgromadziło się około 2,000 studentów, w celu wyrażenia protestu z powodu stracenia Ferrera. Przyjęto rezolucję socjal-rewolucjonistów, którą postanowiono rozpowszechniać wszędzie. Studenci postanowili urządzić strejk jednodniowy. Pod koniec wieczoru zjawili się silny oddział policji, studenci jednak rozeszli się spokojnie. Frakcja socjal-demokratyczna w Dumie wysłała do rodziny rozstrzelanego Ferrera telegram kondolencyjny.

— W Wiedniu odbyło się olbrzymie zgromadzenie socjalistów z udziałem 6,000 osób. Zgromadzenie to uchwaliło rezolucję, protestującą przeciw przesadzaniu się w nacjonalizmie w radzie państwa. Rezolucya żąda dalej usunięcia się gabinetu. Po wyjściu uczestników z sali obrad, socjaliści starli się z niemieckimi narodowcami, którzy jednocześnie urządzali pochód po ulicach okolicy i w okrzykach żądali sankcjonowania projektu prawa o uznaniu języka niemieckiego za jedyny język urzędowy w Austrii Dolnej. Starcie to wywołało bójkę, przyczem wiele osób porażono. Policja aresztowała wiele osób.

— W miejscowości Orzechów wczoraj w nocy zauważono trzęsienie ziemi. Trwało ono czas dłuższy. Było zaś tak silne, że w wielu domach ludzie powypadali z łóżek. Ludność przerażona.

— Do gazety „Stampa“ donoszą z Aten: Oficerowie greccy, należący do spisku wojskowego, postanowili ofiarować koronę grecką księciu Abruzzów.

— Do „Daily Telegraphu“ donoszą z Aten: Sytuacja w Grecji jest bardzo krytyczna. Izba deputowanych jest gotowa przyjąć ewentualną abdykacyę króla, bez poprzednich wyjaśnień. Już porobiono nawet przygotowania do wyboru nowego króla.

— Czesi, posiadający tytuł radców tajnych, chcą wyjednać sobie u cesarza audiencyę, aby przedstawić mu sytuacyę w Austrii Dolnej.

— Klub czeski postanowił urządzić obstrukcyę w radzie państwa. Gdyby zamiar swój doprowadził do skutku, musiano by radę państwa rozwiązać. Jest przecież nadzieja, że czesi zmienią swoje postanowienie.

— Z Budapesztu donoszą: Dziś wszyscy członkowie gabinetu węgierskiego wyjadą do Wiednia. We środę odbędzie się konferencya ministrów pod przewodnictwem cesarza. Na posiedzeniu tem zapadnie ostateczna decyzja w sprawie przesilenia węgierskiego.

— Dzienniki paryskie donoszą o nieporozumieniach pomiędzy królem Alfonssem a prezydentem gabinetu hiszpańskiego, Maurą. Podobno Maura niedosć dokładnie poinformował króla o usposobieniu Europy w sprawie Ferrera i nie pozostawił królowi czasu do przejrzenia aktów sądu wojennego.

Rozmaitości.

Stuletni proboszcz. Jedno z pism niemieckich powiada, że w miejscowości Geulle nad rzeką Maas, znajdując się na plebanii portret olejny z napisem: „Ks. Antoni Haasech, pierwszy proboszcz w Geulle, w diecezji leodyjskiej, żył 100 lat jako proboszcz, umarł 1586 roku w 125 roku życia.“

Opowiadają, że generalny wikaryusz diecezji domagał się od niego, gdy skończył 73 rok życia, złożenia urzędu proboszczowskiego. Na to stawił mu proboszcz następujące zapytanie: „Ile lat liczył ostatni papież, gdy umarł? „Był tak sędziwym jak ks. proboszcz.“ „Skoro zatem ktoś — odpowiedział ów proboszcz — mógł w tak sędziwym wieku rządzić całym Kościołem świętym, to chyba ja będę zdolnym rządzić jedną parafią.“

Generalny wikaryusz pożegnał się w jakiś czas potem ze światem, a ów proboszcz żył. Aż nareszcie po długich latach zjechał do jego parafii sam biskup leodyjski, ażeby proboszcza, liczącego wówczas już 110 lat życia, nakłonić do ustąpienia z urzędu, w mniemaniu, że zdzieciniał. Ażeby się przekonać o przytomności jego umysłu, stawiał mu najrozmaitsze pytania, pomiędzy innymi zażądał wyliczenia siedmiu Sakramentów świętych. Sędziwy proboszcz wyliczył je akuratnie po kilka razy, ale za każdym razem wypuścił Sakrament Bierzmowania świętego. Zdzi-

wiony biskup zapytał go nareszcie o przyczynę. „Aho — odpowiedział dowcipny 110-letni kapłan — od wielu lat już nie zjechał żaden biskup do mojej parafii na bierzmowanie, więc zdawało mi się, że je Kościół św. skasował.“ Biskup uśmiechnął się i starszka więcej nie nagabywał w mniemaniu, że kto jest tak dowcipny, u tego rozum chyba nie może być słaby.

Podano też przyczynę długiego jego żywota. Oto unikał on trzechność: wybrków cielesnych, opilstwa i gniewu.

Powozami z Wiednia do Berlina. Na przetrzeźnieniu z Wiednia do Berlina odbywa się od kilku dni wyścig, niezwykle w epoce kolei samochodów i budzący w świecie sportowym wielkie zainteresowanie. Uczestnicy wyścigu jadą powozami, zaprzężonymi bądź w jednego, bądź we dwa, bądź wreszcie w cztery konie. Wyścig rozpoczęto w Wiedniu. Współzawodnicy wyruszyli w 3-minutowych odstępach po sobie. Do startu stanęło 20 członków. Drogę przez Morawy i Czechy podzielono na etapy mniej więcej stukilometrowe, które uczestnicy wyścigu przebywają w ciągu dnia. Noc jest poświęcona wypoczynkowi, codziennie rano odbywa się start. W ciągu wyścigu liczba uczestników coraz bardziej się zmniejsza, tak, że obecnie bierze udział tylko 10 powozów.

OFIARY.

Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki.
Jako w 7-mą rocznicę ślubu, S. P. 5 rb.

Na szkołę rzemieśln.
(przy ul. Wodnej).

Janostwo Frankowsy, w celu uczczenia ś. p. Teodora Chacińskiego, 5 rb.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów
gimnazjum polskiego.

Mieczysławostwo Kołodzcy, w celu uczczenia ś. p. Józefa Szerszońskiego, 3 rb.

Giełda warszawska.

(Telefonem).

z dnia 19 października

	żąd.	ofiar.	transz.
Czeki na Berlin	46,15	—	—
4% Renta Państwowa	88,15	87,15	87,65
5% Pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	100,75	99,75	—
5% „ z 1906 r.	100,75	99,75	—
5% Premii wkl. I-iej „omysłi	456	446	—
5% „ II-iej	342	332	—
5% „ Szlacheckie	305	295	—
4½% Listy Ziemskie Król. Polsk.	92,69	91,69	—
4% „	—	—	87,50
5% Listy zastawne m. Warszawy	95,70	94,75	95,35
4½% „	90,70	89,70	90,15
Akcya „Lilpop, Rau i Lewenstein	—	—	537
„ Putkowski	—	—	107
„ Rudzki i S-ka	—	—	—
„ Starachowice	—	—	—
„ Banku Handlowego w Łodzi	—	—	420
5% Listy zastawne m. Łodzi	—	—	—
4½% „	—	—	—
5% Listy m. Piotrkowa	—	—	—
Bank Handlowy w Warszawie	—	—	—

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. L.

Data	Barometr sprowadzony do 0° St.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
18/X 1 pp.	743.5	+17.8	72	Pd 1	Z dnia 18/X Temperatura max. +18.4° C.
18/X 9 w.	744.2	+11.6	96	Pd 1	min. +7.6° C.
19/X 7 r.	744.8	+7.0	98	Pd Z 1	Opadu 0.0

TELEGRAMY.

Berlin, 18 października (P.) Odbyły się tutaj trzy zgromadzenia, zwołane przez socjalistów w celu zaprotestowania przeciw straceniu Ferrera. Sale były przepelnione. Na jednym zgromadzeniu wygłosił mowę poseł do parlamentu niemieckiego, Fischer, który mówił przeciw Hiszpanii. Na wszystkich zgromadzeniach uchwalono jednobrzmiące rezolucyje, protestujące przeciw straceniu Ferrera. Porządku nigdzie nie naru-

szono. Po jednym z wieców demonstranci usiłowali urządzać pochód, ale zatrzymała ich policja która dobyła szabel. Aresztowano kilkanaście osób.

Paryż, 18 października (P.) Wczoraj wieczorem na bulwarach zewnętrznych i w okolicy ambasady hiszpańskiej krawczyli liczni agenci policyjni, gwardya republikańska, kawalerya i piechota. Na czele wczorajszego pochodu demonstracyjnego szli prezes i kilku członków paryskiej rady municypalnej, oraz kilku deputowanych socjalistów. W ogrodzie Tuileryjskim grupa demonstrantów napadła na kapłana i pobiła go, poczem dała kilka wystrzałów rewolwerowych i zraniła policyanta. Aresztowano 7 osób.

Paryż, 18 października (P.) Z powodu zaburzeń na rogu ulicy de Courcelle i bulwaru Maiesherbes, tłum rozproszyła kawalerya. Gwałt, jakiego tłum dopuścił się w ogrodzie tuileryjskim nad kapłanem, także wywołał interwencję kawaleryi.

Z miast prowincjonalnych również otrzymano wiadomości o demonstracjach z powodu rozstrzelania Ferrera, przyczem w niektórych miastach doszło do poważnych starć z policją.

Bruxsela, 18 października (P.) Wczoraj popołudniu około 4,000 socjalistów i wolnomyślnych urządziło pochód demonstracyjny po ulicach miasta, a następnie pod gołym niebem odbył się wiec. Porządku nie naruszono.

Budapeszt, 18 października (P.) Król zwołał do Wiednia radę koronną, w której wezmą udział wszyscy ministrowie węgierscy. Na razie będzie zrobiona próba utrzymania przy władzy gabinetu Wekerlego, który jak wiadomo, podał się do dymisji.

Petersburg, 18 października (P.) Gubernator wileński, honorowy sędzia pokoju okręgów żytomierskiego i kijowskiego, r. t. bar. Stackelberg, na własną prośbę, otrzymał uwolnienie od powyższych obowiązków.

Petersburg, 18 października (P.) Gubernatorem wołyńskim mianowany hr. Kutaisow.

Petersburg, 18 października (P.) Wczoraj na Fontance w mieszkaniu Kotowiczowej, wynajętym przez nią przed kilku dniami człowiekowi nieznanemu, który nazwał się Fedorowem, znaleziono w łóżku trupa Fedorowa z trzema ranami ciętymi, z odciętą głową i powiekami, nosem i wargami, oraz oskalpowanego. Dotychczas wiadomo, że Fedorow przybył w sobotę do mieszkania z dwoma nieznanymi ludźmi, którzy dali służącemu pieniądze i zażądali, aby pojechał do Pawłowska na dworzec kolejowy i przywiózł z tamtąd rzeczy do Fedorowa. Służący w Pawłowsku rzeczy nie znalazł, powrócił więc do mieszkania. Napróżno jednak dzwonił. Nikt mu nie otworzył. Służący przenocował w mieszkaniu stróża, a wczoraj, podejrzewając w tem wszystkim coś złego, zawiadomił policję. Owi nieznani ludzie umknęli.

Petersburg, 18 października (P.) Na dworcu warszawskim aresztowano młodzieńca, w którym poznao towarzysza nieznajomego, zabitego na Fontance.

Paryż, 18 października (P.) Otwarto zjazd międzynarodowy dla walki z fałszerstwami artykułów spożywczych.

Paryż, 18 października (P.) W Juvisy awiator Blanc spadł z monoplanem Blériota na trybunę widzów. Monoplan zranił ciężko kobietę, lekko zaś trzech czy czterech innych widzów.

Kopenhaga, 18 października (P.) Król przyjął dymisję ministra obrony państwowej, Christensena i polecił prezesowi ministrów, hr. Holsteinowi, zarząd ministerium obrony państwowej.

Perm, 18 października (P.) Na stacji Kuszwa, kolei permskiej, spotkały się dwa pociągi towarowe. 8 wagonów rozbitych, parowozy uszkodzone. Na szczęście, wagon, w którym znajdowało się 480 pudów dynamitu, ocalał.

Tula, 18 października (P.) Odbyła się uroczystość rozpoczęcia działalności miejskiego Pogotowia ratunkowego. Lekarze zobowiązali się dyżurować nocami bezpłatnie.

Tyflis, 18 października (P.) Pod przewodnictwem gubernatora i przy współudziale przedstawicieli wszystkich warstw ludności zaczęły się posiedzenia rady gubernialnej w sprawie wprowadzenia ziemstwa.

Kijów, 18 października (P.) W więzieniu czehryńskim aresztanci odebrali podczas przechadzki broń dozorcóm. Jeden z aresztantów zbiegł, ale zabił go policyant. Drugiego zranio-

no. Bunt stłumiono wystrzałami. Przywódca buntu sam się zastrzelił.

Rzym, 18 października (P.) Wszystkie dzienniki, nie wyłączając opozycyjnych, protestują energicznie przeciwko odezwie stronnictwa socjalistycznego, ogłoszonej z powodu przyjazdu Najjaśniejszego Pana. „Tribuna“ wysmiewa się z odezwy. Organ opozycji konstytucyjnej, „Giornale d'Italia“, zapewnia, że odezwa socjalistyczna napotka opór ze strony działaczy i dzienników nawet z lewicy najskrajniejszej. Ogłoszenie tej odezwy stanowi akt nihilizmu pod względem narodowym i głupoty pod względem politycznym. W danym razie stowarzyszenia i grupy demokratyczne zapatrują się jednomyślnie z ogromną większością opinii publicznej. Opozycyjna „Vita“ wylicza czyny szlachetne Najjaśniejszego Pana, a między innymi ustanowienie Dumy państwowej, oraz zwołanie konferencji pokojowej i zaznacza, że przyjazd Najjaśniejszego Pana jest wyrazem przychylności dla Włoch, zapewnieniem pokoju honorowego.

W organie stronnictwa republikańskiego „Racine“, a także w opozycyjnym „Messagero“, poseł republikański, Barsilai, gani poważnie socjalistów, zaznacza wielkie zasługi Najjaśniejszego Pana i radzi w końcu socjalistom, aby nie obstawali przy swoim, jeżeli nie chcą wpisać smutnej karty do przyszłych dziejów socjalizmu.

Leodyum, 18 października (P.) Odbyła się tutaj demonstracja z powodu stracenia Ferrera. Demonstranci powybijali szyby w dwóch klasztorach, zburzyli ołtarz w kościele.

D Z I E N N E.

Madryt, 19 października (P.) Kortezy. Wódz liberalów, Moret, wypowiedział mowę o położeniu Hiszpanii, zmuszonej teraz prowadzić wojnę i jednocześnie będącej przedmiotem wrogich demonstracji zagranicy. Bunt w Barcelonie i innych miejscowościach—mówił Moret—wywołane zostały przez wojnę niepopularną. Mówca gani rząd, że przedsięwziął wyprawę do Marokko, nie uwiadomiwszy kraju o swoich planach. Rząd powinien obalić istniejącą opinię, że przedsięwziął wyprawę wskutek nalegań Francji i wzięcia rozproszyc niepokój, wywołany wysłaniem do Marokko 40 tys. żołnierzy.

Zwracając się do Maury, Moret zawołał: „Straciłeś pan zaufanie kraju i winienesz ustąpić władzę innemu rządowi, który byłby zdolny ocalić kraj od klęsk, jakie się na niego zwały.“

Minister prezydent, Maura, odpowiadając Moretowi, oświadczył, że rząd spełnił swój obowiązek i spełni go w przyszłości, jednakże złoży władzę, skoro przekona się, że nie przynosi pożytku krajowi. Następnie Maura bronił swej polityki w Marokko.

Mejilla, 19 października (P.) Maurowie napadli na stojące pod Nadorem dwa pułki, lecz wojska stojące pod Taniną rozpoczęły przeciw nim ogień. Maurowie rozproszeni ponieśli znaczne straty.

Z ostatniej chwili.

Toruń, 19 października (Wł.) W tych dniach sąd toruński rozpatrywał sprawę Towarzystwa zarządu polskiego Sokoła toruńskiego. Sąd toruński uniewinnił 4 członków zarządu, oskarżonych o przyjmowanie kobiet do stowarzyszenia.

Londyn, 19 października (Wł.) Kapitulację izby lordów w sprawie budżetu liberalna prasa angielska wita jako fakt epokowego znaczenia dla przyszłego rozwoju Anglii, podkreślając z naciskiem, że Anglia potrzebuje dzisiaj bardziej, niż kiedykolwiek zgody wewnętrznej na odparcie niebezpieczeństwa zewnętrznego. Mowa tu oczywiście o Niemczech.

Londyn, 19 października (Wł.) Angielski mi-

W Białej Sali HOTELU MANTEUFLA

we środę, dnia 20 października 1909 roku i codziennie

„CHOCELIK“ kabaret literacki z Warszawy

z całą trupą i wyborowym repertuarem.

Początek o godzinie 9^{1/2} wieczorem.

Wobec wielkiego zainteresowania, jakie wzbudziło przybyte ulubieńców, uprasza się wcześniej zamawiać

2252—2-1

Wład. Jastrzębiec Zalewski, Dyrektor.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy raczyli oddać ostatnią posługę synowi naszemu

ś. + p.

Olesiowi

2256

w odprowadzeniu zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, a w szczególności nauczycielowi p. Jasnińskiemu, jak również i dzieciom ze szkoły fabrycznej M. Silbersteina, składamy serdeczne „Bóg zapłać“. Stroskant Rodzice S. i W Głębscy

minister spraw wewnętrznych oświadczył stanowczo deputowanym sufrażystkom, że swemi dzieciennymi postępkami oraz demonstracjami na długi czas zdyskredytowały w Anglii ideę równouprawnienia kobiet.

Berlin, 19 października (Wł.) Tydzień Słowackiego w teatrze pannańskim będzie trwał od dnia 23 do 30 b. m. Wystawione zostaną dramaty następujące: «Marya Stuart», «Złota czaszka», «Mazepa» i «Beatryks».

Berlin, 19 października (Wł.) Bank polski parcelacyjny w ostatnich czasach wykupił sporo ziemi z rąk niemieckich. W tych dniach został kupiony majątek Strzelno, należący w pierw do Niemca Hruberta.

Paryż, 19 października (Wł.) Wczoraj wszyscy robotnicy portowi odmówili kategorycznie wyładowywania towarów z przybyłych okrętów hiszpańskich.

Paryż, 19 października (Wł.) Wczorajsze okrażenie przez Lamberta na aeroplanie wieży Eiffla, na wysokości 350 metrów, wywołało entuzjazm publiczności paryskiej i ogólne zdumienie wszystkich fachowców.

Kraków, 19 października (Wł.) Gości, przybyłych na obchód jubileuszu 25-letniego istnienia Muzeum narodowego, wita wiceprezydent miasta Szarski. Obecni: delegat ministerium profesor Cwikliński, prof. Morawski. Zjazd liczny, nastrój podniosły. Od ziemi kujawskiej Muzeum otrzymało dar wspaniałej puchar z XII-go wieku.

D. Bartkiewicz

powrócił.

2227-3

Powrócił

Dr. A. SOŁOWIEJCZYK

Ordynator Szpitala

specjalista chorób dzieciennych i wewnętrznych

ANDRZEJA № 4.

2264-7

Gatunek wyborowy Węgla Kostki I

dostać można w ilościach od 25 korey

WAŁAW KOSSAKOWSKI

ul. Widzewska 50, telefon 11-21. 2054 d

Rozkład pociągów.

Letni od 1 maja.

Kolej Fabryczno-Eódzka.

Odejadą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, i) 7.20, c) 11.20, d) 2.15, e) 3.15, f) 5.00, g) 6.10, r) 6.50, g) 8.10

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.35, s) 8.45, j) 9.35, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, t) 6.20, n) 8.31, u) 10.00, v) 11.00.

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

Gabinet Roentgenowski i Światło-leczniczy
D-rów L. Falka, Z. Golca, St. Jelnickiego
WÓLCZAŃSKA № 36.

Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2 do 5 rb.; ambulatoryum dla niezamożnych — placą za poradę 60 kop.
 Leczenie promieniami Roentgena, lampą Finsen'a i Kromayera. Prądy o wysokim napięciu (Arsonvalizacja), Elektroliza, masaż vibracyjny i leczenie gorącym powietrzem. Kąpiele elektryczne i sinusoidalne. Badanie krwi na syfisy i badanie mamek z wydawaniem świadectw.
 Godziny przyjęć od 8—9 r., od 11—12 pp. i od 7—8; w niedziele i święta od 8—10 rano i od 12^{1/2} do 1^{1/2}, po południu.

JUZ WYSZEDŁ № 11
Trubadur Polski
 jako dwutygodnik **BARDZO INTERESUJĄCY** № 11.
 Sprzedaż w biurze „Promień”, Piotrkowska 81 i u sprzedawców pism. 2268—1

Giełda Łódzka.

Prezydium Komitetu Giełdowego
 ma zaszczyt zaprosić pp. członków Zgromadzenia Giełdowego na

Zebranie Ogólne

w wtorek, dnia 26-go października n. st. r. b., o godz. 5-jej po poł., w lokalu Giełdy (Benedykta № 8), z nadmienieniem, że nieprzybycie na zebranie bez usprawiedliwionych ważnych powodów pociąga za sobą karę pieniężną w wysokości rb. 3 (§ 16 ustawy Giełdy Łódzkiej).

Porządek dzienny:

- 1) Sprawozdanie Komitetu i odnośne wnioski Komisji Rewizyjnej;
- 2) Stan finansowy Giełdy Łódzkiej;
- 3) Wybór prezesa Komitetu, członków Komitetu i zastępców;
- 4) Wybór członków Komisji Rewizyjnej;
- 5) Wnioski członków.

W razie nieprzybycia przynajmniej połowy ogólnej liczby członków, powtórne zebranie ogólne odbędzie się bez osobnych zaproszeń dnia 9 listopada n. st. r. b., o godz. 5 po poł., z tym samym programem obrad. 2254

Rutynowany buchalter

obznajmiony ze wszelkimi czynnościami biurowymi, obejmie za niewielkiem wynagrodzeniem administrację domu, w różnych punktach miasta. Na żądanie poważne referencje. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 2246d—1

4-ro klasowa szkoła
J. RADWAŃSKIEGO
 Cegielniana II.
 przysposabia na świadectwa nauczycielskie i inne. 2153—6—6

Sprzedaz maszyn Singera do szycia
 Bębnowa rb. 40
 Pierścieniowa, 35
 Duży wybór i na raty.
 Łódź, Konstancyńska 7. 2228-3

Moble dębowe

prawie nowe, składające się z 2 szaf, 1 stołu i 2 krzeseł z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Długa № 114 m. 4, I piętro. 2236—3-2

MIESZKANIE

3 i 4 pokoje z kuchnią i wygodami do wynajęcia.
 Szkolna 23. 2250—3—2

Przysposabiam
 do różnych średnich zakładów naukowych. Udzielam korepetycji wszystkim przedmiotom. Lekcje dla osób starszych. Chlubne świadectwa z ostatnich miejsc. Przejazd 12 m. 10. 2087 3/3

Poszukuję agenta

do sprzedaży artykułu codziennej potrzeby. Warunki od umowy. Oferty pod Agent—Łączycza do Administracji „Rozwoju”. 2241 3

Wielki wybór! Nadszedłszy transport Kanarków
 z gór Harcu, pięknie śpiewających w dzień i przy świetle. Do nabycia w hotelu Rzymskim, Mikołajowska 59, H. Breitenstein z Harcu. 2242 3-3

OSZCZĘDNIKI NIE SZCZĘLIWI Z KORZYSTNIEM
MOZOLIN 35%
 WYSTĄPIĆ SIĘ NAŚLAD. SPRAZED WYSZEDZIE
 FABRYKA W PETERSBURGU (ROZWOJ) 2252

1159-50-45

Magazyn OBUWIA

Ant. PRUSKIEGO
 poleca obuwie damskie, męskie i dziecięce, znane ze swej dobroci i trwałości; przyjmuje wszelkie obsłuzki i reparacje. **Ceny niskie.**
 Warsztat przy sklepie — Łódź, PIOTRKOWSKA 113. 1504d22

Poszukuje się do sprzedaży biletów w teatrze (kinematograf) **kasyera lub kasyerki** skromnych wymagań, osoby poje dynczej na wyjazd. Niewielka kanca wymaga. Oferty w adm. „Rozwoju” sub „Uczelwy”. 2266

Biuro nauczycielskie Adamowiczowej
Piotrkowska 103
 poleca: nauczycieli różnej narodowości, nauczycieli muzyki i śpiewu, francuzki, angielski niemiecki, freblanki, bony z zyciem, pielęgniarce i gospodynie 2141m

Urobne ogłoszenia.

A.A.A.A. Biuro pedagogiczno-rekomendacyjne Ludwińskiej (Piotrkowska № 92) poleca nauczycieli, nauczycieli różnej narodowości do lekcyj i na posady stałe; freblanki—wychowawczynie, ochroniarce, bony, gospodynie, osoby do towarzystwa, kasyerki, ekspedientki, buchalterki. 3703 12 0

AAAA! Paryżankę z zyciem, nauczycielki z wyższym wykształceniem, konwersacją, nauczycieli, freblanki—nauczycieli, freblanki, bony, wykwalifikowane gospodynie, pielęgniarce, nauczycielki śpiewu i muzyki, osoby pracujące w handlu i biurowości — poleca biuro Rościszewskiej, Przejazd № 14. 4055—3—3

Bryczka nowa do sprzedania. **Widzewska № 40 w zakładzie stelmaskim.** 4039—3—3

Biedna wdowa, mając dwie córki, 5-cio i 9-cio letnia, pragnie oddać je na wychowanie lub na własność. **Staro-Zarzewska № 65, stróż wskaże.** 4199—3—1

Chłopiec do terminu potrzebny w zakładzie blacharskim. **Juliusza 32.** 4142—3—1

Do sprzedania urządzenie sklepowe i wózek. **Andrzeja 42, sklep.** 4154—3—1

Do sprzedania futro męskie szopy, duże, podróżne za rubli 40. **Benedykta № 18 parter № 2, od godziny 7 do 10 wiecz.** 4157 1

Do sprzedania 4 morgi gruntu, może być letnie mieszkanie, oraz 1 morga ziemi zdanej na kafe i porcelanę. **Wiadomość ul. Kaliska № 28, Chudzińska.** 4132 1

Do sprzedania stalugi do aparatu fotograficznego. **Przejazd № 48, filia piekarska.** 4110 4-2

Do sprzedania młode charty rasy „wschodniej”. **Dzielnia № 3, m. 9.** 4108-2-2

Do sprzedania urządzenie sklepowe, szafa do ubrań, kowadło 700 funtowe, kraty kosztowne żelazne. **Dzielnia № 20, stróż wskaże** 4098—3wc2

Doswiadczony korepetytor przysposabia do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. **Wiadomość Dzielnia 40, m. 1 od g. 7—8.** 1545

Francuzka bona potrzebna na stałe do 3 dzieci. **Spacerowa № 27, m. 3.** 4127—2—2

Hobiarce i frezery do obróbki metali do sprzedania. **Andrzeja 6 m. 6.** 4109—3—3

Mamka poszukiwana. **Blizsza wiadomość u stróża, Piotrkowska 132.** 4126—3—2

Kobleta w średnim wieku, znająca się na kuchni i gospodarstwie, posiada język rosyjski, poszukuje miejsca gospodyni. **Ul. Lubelska 8, sklep.** 4138—2-1

Młody technik, mając kilka godzin wolnych, przyjmie zajęcie biurowe lub kreślona. **Łaskawe oferty adresować: Administracya „Rozwoju” dla „M. B.”** 4140—1

Nauczycielka z patentem szkół początkowych, z czteroklasowym wykształceniem, poszukuje posady lub korepetycji. **Wiadomość: ulica Główna 38 m. 14.** 3638

Od 5-go listopada potrzebny subjekt do zakładu fryzjerskiego. **Główna 56** 4123—2—2

Obiady smaczne i zdrowe po 30 kop. w domu prywatnym. **Piotrkowska № 115 m. 6.** 4101-1

Pokój z kuchnią potrzebny od 1 listopada. **Oferty w Administracyi „Rozwoju” dla K.** 2955—6—6

Potrzebne ławki szkolne używane. **Zarawska 65, szkoła.** 4092—3—3

Pokój z kuchnią zaraz do wynajęcia. **Ul. Zgierska 43.** 4046—6—5

Potrzebna panna i uczennica do pracowni gorsetów. **Piotrkowska 115 m. 6.** 4100-1

Potrzebne zdolne podręczne. **Anny 19—21.** 4112—2—2

Pokój do wynajęcia. **Mikołajewska № 29 m. 8.** 4107-2-2

Potrzebny były uczeń szkoły handlowej, znający buchalterię pojedynczą. **Rozwadowska № 6, stróż wskaże.** 4123—3—2

Potrzebny chłopiec w wieku lat 15—16 z przywoitej rodziny do zakładu elektromechanicznego. **Wiadomość ul. Andrzeja № 37. Zgłaszać się od 12 do 2 i od 7 do 9 wiecz.** **Pierwszeństwo z niemieckim.** 4131—1

Potrzebny ogrodnik, warzywa i owoce. **Wiadomość mleczarnia Gienzów.** 4144—3—1

Potrzebny chłopiec do sklepu do pomocy, od lat 10 do 14, choć biednych lecz uczelwych rodziców. **Wiadomość na miejscu w sklepie, ulica Suwalska № 27.** 4145—1

Potrzebna: dziewczyna i chłopiec do nauki. **Rozwadowska № 6.** 4065—4—4

Przybłąkała się suka myśliwska, wylizca biała z czarnymi znakami i ze stalową obrozą, na oszczepieniu. **Odebrać można: st. Koleszki dom Bucholca u zagarnistrza albo Tomaszów Starzyce dom Abramka.** 4136—1

Przybłąkała się młoda wylizca. **Po zwroceniu kosztów można odebrać na Cegielnianej 86 m. 9.** 4093—3—3

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania z powodu wyjazdu. **Ul. Gubernatorska № 12, m. 44.** 4124—3—2

Sklep rzeźniczy w dobrym punkcie zaraz do sprzedania z powodu zmiany interesu. **Wiadomość ulica Zielona № 12** 4091—3—3

Sklep kolonialny do sprzedania z powodu zmiany interesu. **Srednia 31.** 4153—3—1

Sklep galanteryjny do sprzedania z powodu zmiany interesu. **Wiadomość w Adm. „Rozwoju”.** 4146—3—1

Sprzedam otomany, waletę, kłęcznik; tamże do sprzedania pleski wyżły. **Widzewska 109 — m. 16.** 4155—1

Ubranka dla chłopczyków od lat 2 ch bardzo tanio i z dobrego materiału można nabywać u Heleny Lipińskiej, **Widzewska № 90, front, I piętro.** 4122-2-2

W Tomaszowie Krawskim, ul. Warszawskiej, do sprzedania piwiarnia z urządzeniem rzeźniczym. **Wiadomość u Józefa Zbyszewskiego.** 4114-3-2

Zaginął pies wyżeł trzymiesięczny, maści żółtej, wabi się Bryś. **Uprasza się o odprawienie go na ul. Bazarna № 1 do piwiarni.** 4151—1

Zagubione dokumenty.

Belm Antoni zgubił kwit od paszportu, wydany z fabryki Scheiblera. 4117-3-2

Ignacy Wojdecki zagubił kwit od paszportu, wydany z fabryki Grenwooda. 4090—3—3

Janowski Józef zgubił kwit od paszportu, wydany z fabryki Proppogo. 4096—3—3

Kelner Karol zgubił kwit od paszportu, wydany z cegielni Ferdynanda Kötiga. 4095—3—3

Kazimierz Bryński zgubił kartę od paszportu, wydana z fabryki Jarisz i Petrol. 4147—3—1

Kloze Wilhelm zgubił kwit od paszportu, wydany z fabryki Kochańskiego. 4116—3—2

Kubiak Marcin zgubił paszport, wydany z gm. Leśmierz, pow. Łęczyckiego. 4111-3-2

Kurek Stefan zgubił kwit od paszportu, wydany z fabryki Grohmana. 4075—3-3

Maryanna Staszowska zgubiła kartę, wydaną z fabryki Szlonygera. 4137—3—1

Potocka Maryanna zgubiła kartę od paszportu wydaną z fabryki Juliusza Heinza. 4113-3-2

Pomanowski Józef zgubił paszport, wydany z gm. Żyrmiń. pow. Łódzki. 4119—3—2

Rahl August zgubił kwit od paszportu, wydany z fabryki S. Barczyńskiego i S-ki. 4035-3-3

Zieloniewicz Józefa zgubiła kwit od paszportu, wydany z fabryki Heinza i Kunitzera. 4113-3-2

Zygiel Józefa zgubiła paszport, wydany z Łasku. 4104—3—3

Zaginął paszport na imię Józefa Odwizalskiej, wydany z gminy Odzlerady, powiat Łaski. 4120—3—2

Zaginął paszport na imię Bartłomieja Dąbrowskiego, wydany z gminy Włocławo, powiatu nowomińskiego, gub. warszawskiej. 4143—3—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Rozalii Nawrockiej, wydany z fabryki Kram, Helpel i S-ka. 4150—1

Zaginął paszport na imię Antoniego Madalińskiego, wydany z gm. Gorzkowice, gub. i pow. piotrkowskiego. 4135—3—1

Zaginęła karta od paszportu na imię Wawrzynca Kocianowickiego, wydana z fabr. Goldammera. 4115—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Bronisławy Klelańskiej, wydany z fabr. Rozenblata. 4082—3—3

Zaginął kwit od paszportu na imię Felksy Benduch, wydany z fabr. Osara. 4078—3—3

Zaginął kwit od paszportu na imię Franciszka Stempniaka, wydany z fabr. Poznańskiego. 4149—3—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Józefa Makowskiego, wydany z fabr. Szentfelda i Wólkowiwa. 4130—3—1

Zaginął paszport na imię Maryanny Bieńkowskiej, wydany z gminy Trzew. 4141—3—1

Zaginęła karta od paszportu na imię Apolonii Rudackiej, wydana z fabryki Heinza 4133—3—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Adolfa Biccio, wydany z fabryki J. Rychtera. 4152-1

Zaginął paszport na imię Bronisława Wernera, wydany z magistratu miasta Turek, gub. kaliszkiej. 4153—1

Zaginął paszport na imię Stanisławy Wesołowskiej, wydany z m. Kalisza. 4134—3—1

NAUCZYCIEL

Wacław Piechocki urządza całoroczne komplety dla dzieci inteligentnych, przygotowuje do szkół i na świadectwa nauczycielskie. **Mikołajewska 67 u doktora Mitelstaedta. Wiadomość od 7 do 8^{1/2}.** 2146—3—3

Towarzystwo Akcyjne
„ZGORZELICKIEJ FABRYKI MASZYN I ODLEWNI“
 w Zgorzelicach.

MOTORY ROPOWE

systemu Diesela.

Jeneralne Przedstawicielstwo na Królestwo Polskie oraz gub. Grodzieńską

HORDLICZKA i STAMIROWSKI

Łódź.

1919—d

Dr. med. Z. Golec

chor. skórne i wenerycz.
 PIOTRKOWSKA 86 m. 6. 799r

Dr. M. Papierny

Akuszerya i choroby kobiece,
 b. ordynator warsz. kliniki akusz.
 Przyjmuje do 10 r. i od 4^{1/2}—6^{1/2},
 po poł. Południowa 23. 485d

Pierwsza Chrześcijańska

✚ Lecznicza chorób zębów ✚
 i jamy ustnej

teraz: ulica Piotrkowska 133.
 2651r

Powrócił

Dr. Ark. Goldenberg

przyjmuje tylko od 2-jej do 4-jej.
 Piotrkowska 115. 1812r

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
 Nawrot 2.
 przyjmuje od 8—10^{1/2}, i od 6—8
 Po poł. panie od 5—6. W nie-
 dziela i święta od 8—1 r. 637r

Lekarz-Dentysta

DĄBROWSKI

mieszka: Piotrkowska 97.
 1336r—

Dr. Stanisł. Piakarski

przeprowadził się na ul.
 PIOTRKOWSKĄ № 115
 choroby weneryczne i skórne
 przyj. od 9—10 r. i od 5—7 w.

Specjalista chorób skórnych,
 włosów, wenerycznych i dróg
 moczowych

Przyjmuje codziennie od 8—1
 w południe i od 4—8 wieczorem;
 w niedziele i święta od 9—2
 w poł.

Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,

ulica Średnia № 5.
 149r

Dr. A. STEINBERG

BENEDYKTA Nr. 3
 Zakład Ortopedyczno-Gimnastyczny
 (skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów,
 mięśni i t. p.). Leczenie masażem
 (wibracyja), elektrycznością (usuwanie
 włosów z twarzy za pomocą elektrolezy).
Gabinet Roentgenowski,
 (leczenie promieniami Roentgena exom'y,
 lupus'u, farus'u i t. p.)
 Leczenie prądami elektrycznymi
 wysokiego napięcia (d'arsonyalla-
 zacja, choroby cukrowej, otyłość,
 zwapnienia naczyń, podagry, arthri-
 tis etc. Leczenie gorączką powie-
 trzem i światłem (czerwonym i fio-
 letowym) chorób stawów, mięśni,
 neuralgii etc. etc. 1280r

**Dr. FRANCISZEK
 KOZIOLKIEWICZ**

Piotrkowska 103
 Choroby wewnętrzne, dzieci
 i kobiece. Przyjmuje od 8—11 r.
 od 2^{1/2}—4 pp. i od 7^{1/2}—9 w. 1426r

Dr. Jan Pieniążek

sp. ch. nosa, gardła i uszu
 przeprowadził się na
 ulicę Piotrkowską 120.
 Przyjm. od 11 do 12 w poł.
 i od 5 do 6^{1/2}, wiecz., w niedziele
 i święta od 9^{1/2}—11 rano. 1350d

Dr. Wacław Bernard

przeprowadził się na ulicę
 BENEDYKTA № 9.
 Choroby skórne, wenery-
 czne i moczopłciowe.
 (8^{1/2}—12 r. i 5—7^{1/2} pp., panie
 od 4—5) 1761 r

Dr. I. Krukowski

powrócił.
 CEGIELNIANA № 4.
 Przyjmuje z chorobami we-
 wnętrznymi.
 Specjalnie: choroby płuc.
 2151—15 5

Dr. D. Helman

POWRÓCIŁ.
 Specjalista chorób uszu,
 nosa, krtani i gardła.
 Przyjmuje od godz. 10—12 r. i od
 5—7 w. MIKOŁAJEWSKA 4,
 obok Dzielni. 762

Dr. Józef Michalski

OKULISTA
 przeprowadził się na ul.
 Piotrkowską № 88, II piętr.
 Godziny przyjęć: od 9—10 rano
 i od 4—7 po poł. 2166

Specjalista chorób skórnych
 włosów, wenerycznych oraz
 niemocy płciowej

Dr. St. LEWKOWICZ

powrócił.
 Leczenie elektrycznością, elek-
 trycznym światłem i masażem
 wibracyjnym.
 Badanie krwi przy syphillie
 Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
 Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w.,
 w niedziele od 9—3. Dla pań od
 5—6 wiecz. 114r

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
 Syphilis, skórne, wener.,
 choroby dróg moczowych.
 Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w.,
 dla dam od 4—5. W niedziele i
 święta tylko do 1 rano. 746r

Dr. Ignatiew

Specjalista chorób
 uszu, nosa i gardła
 ulica Konstantynowska № 11 m. 5.
 Przyjmuje od 11—12 rano i od
 5—8 wiecz. codziennie. W nie-
 dziela od g. 10—1 w południe.
 1064r

Dr. H. Sadkowski

asystent. C. W. Uniwersytetu
 przyjmuje z chorobami wewnątrz-
 nymi (spec. żołądka i kiszek).
 Dzielna № 3.
 od 5 do 7-jej 2150—r

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych
 (włosów), wenerycznych (sy-
 phillis) i niemocy płciowej.
 Krótka № 4.
 Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9
 wiecz., panie od 5—6 pp. 1816

Dr. E. Sonnenberg

Choroby skóry, dróg m-
 oczowych i weneryczne
 CEGIELNIANA 14.
 Od g. 11—1 i 4—7^{1/2} w 79r

Migreno - Nervosin

najchłyst usuwa ból głowy
 i migrenę. Bezwarunkowo
 pewny i nieszkodliwy roślinny
 środek. Żądać w aptekach i skł.
 aptecz. tylko oryginalnych
 proszków po 10 k. szt. — Pu-
 dełko 120 k. Główn. skł. Tow.
 Akc. L. Spiess i Syn. 645r100

DLA KASZLĄCYCH I OSŁABIONYCH

ekstrakt i karmelki
„LELIWA“

w Warszawie, Zielna 21, Tel. 5954 Sprzedaż w składach
 1976—10—3 aptecznych i aptekach.

W aptece szpitala fundacyi małż. Po-
 znańskich wakuje posada
pomocnika aptekarza.

Godziny zajęć od 11-jej rano do 7-jej wiecz., z przer-
 wą godzinna na obiad.

Bliższych informacji udziela kancelarya Szpitala, Łódź,
 ul. Targowa № 1. 2261-3 1



Fosfatyna Faliera

przyjemny pokarm najod-
 powiedniejszy dla dzieci
 od 6 miesięcy do 10 lat,
 zwłaszcza w czasie odła-
 czania od piersi i w okresie
 rośnięcia. Ułatwia żabko-
 wanie i zapewnia praw-
 idłowy rozwój kości.

Sprzedaż w składach
 aptecznych i aptekach.
 1828-20-11

Ostrzegamy przed naśladowcami.

W szpitalu fundacyi małż. Poznań-
 skich wakuja posady
**dla uczennic w zawodzie
 pielęgniarstwie.**

Po bliższe informacje należy zgłosić się do kancelaryi
 szpitala, Łódź, ul. Targowa № 1. 2263-3-1

DZIENNE i WIECZOROWE

Wykłady Języków Nowożytnych

przy kursach buchalteryjnych **J. Mantinbanda**
 w Łodzi (Dzielna 22)

już się rozpoczęły.
 Zapisy w dalszym ciągu dla nowych grup codzien-
 nie od 10—1 zrana i od 7—9 wiecz. 2164r